Nr. 90. We Lwowie piątek dnia 24 lutego 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 9.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	6 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wojna z dziećmi.

Lwów 23 lutego.

Czynownictwo rosyjskie w Królestwie Polskiem rozpoczęło teraz toczyć wojnę z dziatwą płci obojga w szkołach średnich. Przebieg wypadków z ostatnich 10 dni i ich genezę, znają nasi czytelnicy dokładnie ze sprawozdań telegraficznych i korespondencyj. Młodzież nasza domaga się w tej chwili jednego tylko ustępstwa od brutalnego despotyzmu carskiego, reprezentowanego dziś w Warszawie przez takiego Czertkowa i godnych go zbirów pomocników w guście zmoskwiconego Niemca, Schwarza, kuratora warsz. okręgu szkolnego. Oto woła ona wielkim, a żałosnym głosem o wprowadzenie w szkołach ludowych i średnich języka polskiego, jako wykładowego, bo nie chce dłużej marnować swych lat młodzieńczych na bezowocną pracę i naukę w znienawidzonym do szpiku języku swych ciemiężycieli odwiecznych. Nie wchodzimy w tej chwili w ocenę faktu, czy mianowicie teraźniejsza pora ogólnego rozdrażnienia w Królestwie i Rosji po masowym mordzie, dokonanym przez żołdactwo i policję na bezbronnych tłumach, nadaje się do stawiania tego rodzaju — acz zupełnie uzasadnionych, nie mniej przeto trudnych do wydarcia Moskalom — postulatów kulturalno narodowych. Niepodobna jednak nie liczyć się zupełnie z tym arcyważnym względem psychologicznym, że oto widok setek tysięcy robotników, górników, służby kolejowej i t. d., szukających w strejku jakby ucieczki i ochrony przed dalszą tyranją czynowniczą, — ten widok, powtarzamy, wpłynął, bo wpłynąć musiał i na młodzież naszą, która przecie przez tyle dziesiątków lat przechodzi tam w szkołach publicznych, a nawet prywatnych, przez najsroższe katusze rusyfikacyjne... którą tacy typowi *djejatele*, jak ongi haniebnej pamięci nikczemnik Apuchtin, a dzisiaj taki Schwarz, za każdą cenę pragną zdeprawować w duchu czynowniczym, wynarodowić jej serca, odwrócić jej umysły od własnej ziemi i rodziny, na pożytek caratu i autokracji. Młodzież z natury rzeczy goręcsza i łatwiej zapalna od dojrzałej części społeczeństwa — uległa tedy pokusie, aby masową abstynencją od szkoły, skłonić rząd do jakichkolwiek ulg i reform w szkolnictwie.

Otóż gdyby ten rząd miał jakie-takie poczucie sprawiedliwości, odrobinę taktu i szczerą troskę o utrzymanie ładu w szkole, byłby we własnym nawet interesie zgodził się ochoczo na rezolucję niedzielną, powziętą na wiecu rodziców i do końca roku byłby zamknął wszystkie szkoły. Lecz oczywista, tym nasłanym przez reakcję petersburską na ziemie polskie zbirom, nie szło i nie idzie nigdy o ład i spokój w społeczeństwie! Dopiero wtedy, gdy ono całe wzburzone i drży aż do najskrytszych głębin duszy, dopiero wtedy rozpoczyna się pożądany dla nich stan rzeczy w „Przywiślańskim kraju!“ Mają bowiem upragniony tytuł do sroższego jeszcze gnębienia narodu, do nowej eksploatacji materjalnej każdej upatrzonej ofiary. Wierny tym hasłom i zasadom czynowniczym, kurator Schwarz nie poszedł za głosem rodziców i szkół nie zamknął. A gdy młodzież tu i ówdzie przyszła z memorjałem do budynków szkolnych, nasłał na nią policję i wojsko! Aresztowano setki dzieciaków, znieważono i bito nawet dziewczęta. Czysto po żołdacku! Słowem, mózgi czynownicze w Warszawie wysilają się na coraz to nowe okrucieństwa. Ta najnowsza, — ta niepraktykowana na całej kuli ziemskiej „wojna z dziećmi“ — jest w samej rzeczy szaloną prowokacją narodu! W Bogu nadzieja jednak, że rachuby szatańskie tych łotrów nie osiągną zamierzonego przez nich celu. Rodzice i opiekunowie tej młodzieży, choć naturalnie z całej duszy stoją przy niej, nie porzucą dla chwilowej demonstracji dotychczasowego biernego oporu swego przeciw satrapji czynowniczej i nie narażą ani jednej kropli krwi polskiej na nowe tryumfy carskiej soldateski... Niemal równocześnie z wieściami o tej abstynencji młodzieży polskiej, przyniosły depesze z nad Newy sensacyjne szczegóły o jawnej rewolucji, proklamowanej przez rosyjską młodzież uniwersytecką w Petersburgu. I ona podobnie, jak dziatwa polska, postanowiła, wśród gwałtownych oskarżeń rządu, zaniechać do końca bieżącego półrocza uczęszczania na wykłady. Wizerunek cara potargano w kawałki — natomiast wzniesiono wysoko w górę czerwony sztandar, symbol rewolucji... Nie chybi, a jutro, pojutrze młodzież reszty uniwersytetów rosyjskich pójdzie za przykładem kolegów petersburskich i wszystkie ogniska oświaty w caracie, wygasną na szereg miesięcy. Będzie to widowisko dla Europy zupełnie nowe i wysoce pouczające.

Z Towarz. politechnicznego.

Pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, rektora prof. L. Syroczyńskiego, odbyło się wczoraj wieczorem przy licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego. Przewodniczący w gorących słowach oddał cześć pamięci zmarłych w roku sprawozdawczym członków Towarzystwa.

Wśród dyskusji p. M. Machalski postawił wniosek, upoważniający wydział główny do zakupienia gruntu i zbudowania na nim własnego domu, ewentualnie zakupna domu na cele Towarzystwa.

P. A. Kornella w dłuższem przemówieniu wyraził życzenie, by Towarzystwo w sprawach, obchodzących ogół naszych techników, zajmowało stanowisko szersze. Omówiwszy z kolei sprawy *Czasopisma technicznego*, postawił wniosek wyrażenia redaktorowi uznania za pełną poświęcenia pracę nad czasopismem.

Po przemówieniu redaktora *Czasopisma technicznego* dra Świeżawskiego, który rzucił kilka uwag na temat rozwoju czasopisma, p. St. Aleksandrowicz wniósł, aby wydział protestował przeciwko nadawaniu przez wydziały powiatowe posad techników, niemogącym się wykazać ukończonemi studjami i uproszenia rektora politechniki, by nad tą sprawą czuwał w sejmie.

Wnioski te przyjęto z drobnemi poprawkami.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco: Rachunek kasy wykazuje w przychodach 25.885 koron 1 hal., w rozchodach 24.915 kor., wobec czego saldo na rok 1905 wynosi 970 kor. 1 hal. Fundusz żelazny wynosi 6.992 kor. 57 hal w gotówce, a 60 kor. w walorach. Fundusz budowy domu 26.981 kor. 23 hal. Bilans majątkowy Towarzystwa z końcem roku 1904 zamknięto cyfrą 43.220 kor. 91 hal.

Następnie przystąpiono do wyborów.

Prezesem wybrano rektora L. Syroczyńskiego, wiceprezesami J. Rossa i R. Ingardena. Ponadto dokonano wyboru członków wydziału, komisji lustracyjnej, sądu honorowego i polubownego.

W końcu mianowano członkami honorowymi pp.: T. Fiedlera, R. Monnégo i K. Skibińskiego.

Francuz i Anglik o wypadkach warszawskich.

Paryski *Le Journal* wysłał do Warszawy sprawozdawcę dla rozpatrzenia przyczyn tamtejszych wypadków. Korespondent ten, p. Lebaut, odwiedził najpierw ks. Chełmickiego, a potem miał posłuchanie u ks arcybiskupa Popiela. Ks Chełmicki naszkicował w krótkości sytuację, z ostrożnością, wskazaną danymi warunkami. Rozmowę z arcybiskupem tak opisuje p. Lebaut:

„Arcybiskup zajmuje olbrzymi, ale zrujnowany pałac Przez wielkie schody, o ścianach nagich, których stopnie są okryte zużytymi kobiercami, wchodzę do jednego z ogromnych salonów, który arcybiskup warszawski wybrał z pośród wielu innych dla swoich 80 lat. Mimo podeszłego wieku ten dostojnik jest bardzo czerstwy; zwłaszcza oczy głęboko osadzone pod gęstemi brwiami, zadziwiają przez swój blask i ożywienie. Profil przypomina Leona XIII. Mówi prędko, z akcentem francuskim tak czystym, jak życie tego starca.

— Co ks. arcybiskup myśli o sytuacji?

— Myślę, że przelano nieużytecznie wiele krwi. Na ulicach naszego miasta nie było wcale gromadnych demonstracyj, pojawiły się tylko małe grupy młodych ludzi, które kilku jeźdźców rozproszyłoby z łatwością!

I chcąc uniknąć dalszych pytań, arcybiskup zwraca rozmowę na Francję, którą zwiedzał przed 50 laty...

— Czy ks. arcybiskup sądzi, że ruch polski jest narodowy, czy społeczny?

— Nie trzeba nikogo prześladować, nikogo! O wy we Francji jesteście szczęśliwi!

W tej chwili wszedł kapelan; posłuchanie było skończone, wychodzę zatem, unosząc z sobą fotografię ks. arcybiskupa, który w swej skromności nie chciał na niej położyć swego podpisu.

W dziedzińcu obsypanym śniegiem, myślę o okazałości naszych biskupstw.

W ulicy spotykam kilku młodych ludzi, otoczonych liczną wojskową strażą. Czy to strejkujący? Nie! to polscy rekruci, wysyłani na daleki Wschód, dla obrony rosyjskiej ojczyzny...“

Korespondent *Daily Mail*, Mackenzie, bawił przez kilka dni w Warszawie, poczem przyjechał do Krakowa, skąd wysłał do swego dziennika następującą relacje:

„W Galicji spotkałem sprawców i organizatorów ostatnich rosyjskich strejków. Oświadczyli oni, że strejk polityczny w Polsce jest już skończony, ale wykazał, że po 20 letniej pracy

można 400.000 robotników od pracy oderwać. Trzeba tylko tych ludzi uzbroić i wyćwiczyć. Broń do tego potrzebną można przemycić z Austrji i Prus, — każda próba dalszej mobilizacji w Polsce będzie odparta siłą, prawdopodobnie przez wysadzenie mostów w powietrze. Teraz pracuje się nad przygotowaniem chłopów i żołnierzy dla przyszłej polskiej rzeczypospolitej. Spiskowi nie przyjmują odpowiedzialności za zamordowanie wielkiego księcia, które było dziełem rosyjskiej organizacji — ale przyniesie korzyść także polskiej sprawie, bo wstrząsa planami despotyzmu. Kraków jest obecnie środkowym punktem daleko sięgającej politycznej agitacji!

Ciekawe, kto p. Mackenzi'ego informował?...

Warszawa w nocy.

Wasylij M. Petrów, specjalny korespondent *Zeit*, bawiący w Warszawie w ten sposób opisuje wrażenie swoje, doznane w nocy: „Pomimo stanu oblężenia i pomimo silnych straży policyjnych, panuje na ulicach Warszawy, zwłaszcza wieczorami, dość ożywiony ruch. Wspaniałe kawiarnie i restauracje, położone przy głównych ulicach, przepełnione są publicznością. W eleganckiej kawiarni „Bristol“ siedzi przy stolikach przynajmniej trzystu mężczyzn i kilkadziesiąt kobiet. Zabawiają się rozmową, lub czytają „zaczernione“ pisma zagraniczne, które mimo ostrej cenzury zawsze jeszcze mogą więcej podawać wiadomości, niż pisma tutejsze.

Natomiast o wiele weselej jest w „Aleksandrinie“. Wszak to punkt zborny *jeunesse dorèe*; tu także podstarzali światowcy naznaczają schadzki.

Wśród szansonetek i subretek znajdują się reprezentantki wszystkich narodowości, począwszy od lekkiej Francuzki, rzucającej publiczności przy dźwięku muzyki *il faut casquer*, a skończywszy na trzech Hiszpankach, tańczących przy odgłosie kastanietów. Wszystkie one marzą o brylantach i miljonach, o usidleniu autentycznego *Prince russe*. Łatwo im przyjdzie urzeczywistnić swe marzenia.

Huzarzy grodzieńscy otaczają tłumnie dziewczęta, złotem siejąc wśród kelnerów... W „Aleksandrinie“ stałym gościem jest porucznik huzarów hr. Przeździecki, którego wyborowe polskie towarzystwo Warszawy bojkotuje, ponieważ w czasie ostatnich rozruchów brał czynny udział w „uspakajaniu“ ulicy. Obecnie usiłuje utopić żal w szampanie.. (Jak doniósł telegram, hr. Przeździecki uciekł już z Warszawy. Przyp. Red.)

A kiedy już pod wpływem trzystukilkudziesięciu wypróżnionych butelek szampana, towarzystwem władnąć poczyna alkohol, można usłyszeć obok wiele mówiących szeptów, wysoce patrjotyczne przemówienia, w języku rosyjskim. Wznosi się zdrowia: Na pomyślność!... Nie wiele też brakuje do dopełnienia miary, by ktoś z pijanych generałów, nie wzniósł zdrowia Pobiedonoscewa, tego najwyższego dostojnika caratu.

„Damy“ przyjmują zdrowia oklaskami... są one reakcjonistkami z krwi i kości i nie mogą ścierpieć owych 'kanalij, które na ulicach Warszawy padły trupem...

Na szczęście okiennice są dobrze zamknięte, w innym bowiem razie może ten tłum pijany zobaczyłby pewnego dnia cienie Dantona lub Robespierresa...“

Z Królestwa.

Dziennik Poznański donosi, że na przedstawienie ks. Światopełk-Mirskiego, kurator Schwarz, kazał ostatecznie zamknąć szkoły.

Doniesienia sensacyjne dzienników berlińskich o masowych egzekucjach robotników w cytadeli nazywa *Dzien. Pozn.* zmyślonemi.

Kurjer poznański w korespondencji z Warszawy kreśli olbrzymie wrażenie, jakie wiec rodziców, pierwszy od lat 40, zrobił w Warszawie. Czują wszyscy, że dopełnił się akt historyczny, że rozegrała się walka, zakończona solidarnem zwycięstwem idei narodowej, że z niewyczerpanej tej skarbnicy wpadła każdemu do duszy, do serca, jakby iskra kosztowna, która rozjaśni najbardziej ciemne umysły, wyprostuje najbardziej pogięte przekonania, wzmocni najsłabszą wolę! Cały przebieg i wiecu i wystąpienia młodzieży, przyczynił się do uspokojenia umysłów“.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Strejk kolejarzy.

Kraków. Według informacyj, na tutejszym dworcu zasiągniętych, pociągi z Krakowa dochodzą tylko do Szczakowej, gdy dawniej dochodziły do Granicy, gdzie je obejmowała służba rosyjska. Wstrzymano zaś ruch pociągów luksusowych, które bezpośrednio przechodziły z Wiednia przez Granicę do Warszawy. Podróżni jadący z Krakowa do Królestwa Polskiego i do Warszawy, udają się do Mysłowic i Katowic, skąd koleją iwangorodzko-dąbrowską dostają się do Warszawy. Ruch towarowy z Krakowa do Warszawy wstrzymany. Na głównych stacjach stanęły wozy z koksem, idące z Morawskiej Ostrawy do Królestwa.

Szczególnie skutkiem tego wstrzymania ruchu ucierpi Śląsk i Morawia.

Poczta z Warszawy przybyła dziś rano z gazetami wtorkowemi.

Z Krakowa poczta do Warszawy idzie przez Ejdkuny a do Moskwy przez Podwołoczyska.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano na dany znak zaczęli przybywać z pobliskich stacyj kolejowych kolei warszawsko-wiedeńskiej i kaliskiej, funkcjonarjusze kolejowi i poczęli się gromadzić na podwórcu kolejowym, żądając, aby wyszedł do nich wicedyrektor Łapczyński.

Wkrótce wyszedł do nich p. Łapczyński w towarzystwie dyrektora ruchu p. Franka. Podczas rokowań robotnicy wstrzymali na torze skiernawickim przygotowany do odejścia pociąg, a lokomotywę zaprowadzili do magazynu.

We wszystkich działach kolejowych pracę wstrzymano. Dziś nie odjechał z Warszawy ani jeden pociąg. Tysiące podróżnych krąży bezradnie po dworcu. — Dworca i magazynów strzeże wojsko.

Mobilizacja w Łodzi.

Berlin. *Berliner Tageblatt* donosi z Łodzi, że na dzień 23 b. m., t. j. na dziś, zapowiedziane jest ogłoszenie mobilizacji w Łodzi.

Strejki.

Sosnowiec. Robotnicy w drukarniach i w kopalni „Saturn“ wrócili do pracy.

Łódź. 410 fabryk, zatrudniających 42 540 robotników, znowu jest w ruchu. W okolicy wszędzie pracują, z wyjątkiem dwóch fabryk.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Zeit* donosi, iż fabrykant warszawski Koerber, na którego usiłowano dokonać zamachu, pochodzi z Austrji. Żona jego z córką wyjechały z Warszawy i mieszkają w Wiedniu. Przed 6 laty wyjechał Koerber z Austrji do Warszawy, gdzie objął kierownictwo drezdeńskiej fabryki koronek.

Warszawa. (Tel. wł.) Aresztowano tu poetę Andrzeja Niemojowskiego.

Z caratu.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*)

Pogrzeb w. ks. Sergjusza.

Moskwa. Na pogrzeb w. ks. Sergjusza przybyli tu: ks. Michał Georgjewicz, ks. Meklemburg-Strelitz, minister komunikacji Chiłkow, najwybitniejsi członkowie rady państwa, deputacje ministerstwa marynarki i spraw zagranicznych, reprezentanci władz petersburskich. Zwłoki złożono na katafalku pod baldachimem. Na trumnie złożono wiele wieńców. Pułk dragonów, którego właścicielem był zmarły, oraz zakłady naukowe moskiewskie przysłały deputacje.

Także na trumnie, w której złożono zwłoki woźnicy Rudyngina, wiele osób składało wieńce. W. księżna Elżbieta przybyła na pogrzeb Rudyngina.

Wszystkie szkoły moskiewskie są dziś zamknięte.

Moskwa. (Tel. wł.) Na odbywający się dziś pogrzeb w. ks Sergjusza przybyło bardzo wiele osób z całego państwa.

Powstanie na Kaukazie.

Berlin. (Tel. wł.) *Vorwärts* donosi, że w walkach między Ormianami a Tatarami zginęło 700 ludzi. Od niedzieli w Batum wszystkie sklepy, warsztaty i fabryki są zamknięte.

Pewien dom hamburski, który ma swą filję w Batum, otrzymał następujący telegram: Sama sytuacja jest straszną, przygotowani jesteśmy na najgorsze ewentualności. **Batum w rękach powstańców, którzy zajęli wszystkie instytucje państwowe.** Ruch kolejowy i telegraficzny przerwany. Poczta kursuje tylko na Stambuł.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Baku donoszą o okropnych walkach, jakie toczą Ormianie z Tatarami. Wszystkie kantory kupieckie pozamykane. W kopalniach nafty wybucha pożar za pożarem. Depesze urzędowe do Petersburga nadawane są pod groźbą rewolwerów, gdy służba telegraficzna nie chce przyjmować tych depesz. Pociąg kolejowy na linji Petrowsko-Batum wykoleili robotnicy.

Protest posła rosyjskiego.

Berno szwajcarskie. Tutejsze poselstwo rosyjskie wystąpiło do Rady związkowej z przedstawieniami z powodu zbierania składek na ofiary zaburzeń w Rosji, dalej z powodu udziału w tych składkach jednego z członków rady gminnej, wreszcie z powodu gwałtownego tonu, w jakim piszą gazety szwajcarskie o Rosji i carze.

Adres studentów.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeigera* donoszą, że 3000 studentów w Petersburgu podpisało adres z wyrazami sympatji do rewolucjonistów rosyjskich z powodu zamordowania w. ką. Sergjusza.

Nie będzie soboru.

Paryż. Kilka paryskich dzienników otrzymało z Petersburga doniesienie, że car ostatecznie oświadczył się przeciw zwołaniu soboru ziemskiego.

Strejki.

Paryż. Tutejszy *New York Herald* donosi z Petersburga, że tamtejsi policjanci grożą rozpoczęciem strejku.

Choroba na czasie.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga telegrafują, że wielki książę Włodzimierz, brat w. ks. Sergjusza jest chory; mówią, że został tknięty atakiem apoplektycznym. Także jego żona z powodu choroby nie pojechała na pogrzeb.

Nowy zamach w Petersburgu.

Wiedeń. (Tel, wł.). Na giełdzie tutejszej rozeszła się wiadomość nadesłana z Berlina, **iż w Petersburgu dokonano dziś nowego zamachu.** Żadnych szczegółów o tym zamachu nie ma dotychczas.

Marsylja. Tutejsze przedsiębiorstwo Messagerie maritime“ wydało z powodu niepokojów w Batum zarządzenie, by okręty przedsiębiorstwa aż do dalszego postanowienia omijały ten port

Petersburg. (Tel. wł.) W ks. Paweł ma być zamianowany gubernatorem Moskwy.

Wojna Japonji z Rosją.

(*Telegram Dziennika Polskiego*).

Z placu boju w Mandżurji.

Londyn. *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Rosyjska główna siła wojenna znajduje się jeszcze na prawym brzegu rzeki Sza. Rosjanie wznoszą silne fortyfikacje nad tą rzeką. Gen. Kuropatkin często przebywa w pobliżu miejscowości Kozanhi. Słychać, że skutkiem silnych mrozów dostał on choroby oczu i że na jedno oko chwilowo zupełnie oślepł.

Z Portu Artura.

Londyn. W Porcie Artura wydobyto z wody 5 pomniejszych okrętów.

Z Władywostoku.

Londyn. Eskadra rosyjska, znajdująca się w Władywostoku, wypłynęła onegdaj z

portu, wróciła jednak natychmiast, gdy ujrzała eskadrę japońską, blokującą port.

Propaganda rewolucyjna w wojsku.

Paryż. (Tel. wł.). *Echo de Paris* donosi z Petersburga, iż Kuropatkin w raporcie do cara żalił się na istnienie propagandy rewolucyjnej w armji, którą głównie szerzą lekarze wojskowi i oficerowie rezerwowi i prosił o lepszy wybór tych lekarzy i oficerów przy nadesłaniu następnego transportu wojsk. Raport ten wywołał w Petersburgu wielkie niezadowolenie, a minister wojny zażądał od cara bezzwłocznego odwołania Kuropatkina i gen. Bilderlinga, w którego armji propaganda rewolucyjna szczególniej ma się szerzyć.

W kwestji rokowań pokojowych.

Paryż. (Tel. wł.). Tutejsza ambasada rosyjska zaprzecza wiadomości o rozpoczęciu rokowań pokojowych z Japonją i twierdzi, że gen. Kuropatkin przygotowuje się do stoczenia z Japończykami walnej bitwy.

Londyn. *Daily Mail* donosi, że japońskie warunki pokojowe są następujące: 1. oddanie całej Mandżurji Chinom z warunkiem, że będą się starały o dobry jej zarząd i że ją otworzą dla handlu międzynarodowego; 2. w Porcie Artura pozostaje załoga japońska; 3. uznanie japońskiego protektoratu nad Koreą; 4. wydanie Japonji rosyjskich okrętów wojennych znajdujących się w portach neutralnych, a mianowicie: „Carewicza" i 6 antitorpedowców w Kiaoczao, „Askolda", i torpedowce w Szangaju, „Diany" w Saigon; 5. odszkodowanie wojenne w wysokości kosztów poniesionych przez Japonję; 6. okupacja przez Japończyków Władywostoku aż do zapłacenia odszkodowania w 2 ratach; 7. zwrot Sahalinu.

Londyn. Zastępca Biura Reutera dowiadywał się w kołach japońskich w Londynie, jak się tam zapatrują na warunki, pod którymi rzekomo Rosja jest gotowa zawrzeć pokój. Oświadczono mu, że ogłoszone warunki pokojowe są niemożliwe do przyjęcia dla Japonji, mianowicie na propozycję pozostawienia Rosji północnej części Mandżurji, a więc części kraju najurodzajniejszej, Japonja nigdy się nie zgodzi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent wiedeński *N. W. Tagblattu* dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że pogłoska o rokowaniach pokojowych jest zupełnie nieprawdziwą. Car przed kilkoma dniami wierzył jeszcze w pewność zwycięstwa oręża rosyjskiego. Gdyby stracił zaufanie do wodzów armji i floty, to bez wszelkiej obcej interwencji, sam zaproponowałby Japonji zawieszenie broni, celem rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Paryż. (Tel. wł.). W Petersburgu utrzymują się od pewnego czasu pogłoski o zasadniczych zmianach na stanowiskach wodzów armji mandżurskiej. Mianowicie Kuropatkin ma zostać odwołanym w sposób najdelikatniejszy, gdyż za powód odwołania podaną ma być okoliczność, że ten drugi rok wojny wymaga koniecznie innych dowódców. Stąd też wszystkie trzy stanowiska szefów armji zostaną nowemi siłami obsadzone. — Oczywista, że plany te nie zostaną urzeczywistnione w razie, gdyby będące obecnie w toku operacje oskrzydlenia armji japońskiej udały się.

Paryż. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że cała prasa japońska uważa wszelkie pogłoski o rokowaniach pokojowych za przedwczesne. Prawdopodobnie cesarz Korei odwiedzi w niedalekiej przyszłości Japonję.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia dokonano wyboru kilku członków trybunału stanu, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad kontyngentem rekrutów. Zabrał głos mowca generalny *pro* p. Pogacnik.

Po p. Pogacniku zabrał głos mowca generalny *contra* Schumeier. Przemawiał za odrębnością celną i zerwaniem wspólności z Węgrami oraz za reformą wyborczą. Żalił się też na traktowanie żołnierzy w wojsku.

Poseł Schuhmeier omawiał w dalszym ciągu obszernie sprawę maltretowania żołnierzy i uczynił wniosek dodatkowy, ażeby pobór rekrutów w Austrji tylko wówczas nastąpił, jeśli równocześnie odbędzie się na Węgrzech.

Po końcowych wywodach sprawozdawcy przedłożenie o kontyngencie rekrutów uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Uchwałę tę przyjęli wszechniemcy ironicznymi okrzykami „Hoch".

Wniosek odraczający Tschanna i wyżej wspomniany wniosek Schuhmeiera odrzucono.

Wniosek Choca, by nad przedłożeniem o rekrutach imiennie głosować i wniosek Pernerstorfera, by nad wnioskiem dodatkowym Schuhmeisera również imiennie głosować, nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Następnie rozpoczęło się pierwsze czytanie noweli przemysłowej.

Zabrał głos poseł Wrabetz; po jego przemowie obrady przerwano.

Po szeregu zapytań, zwróconych do prezydenta Izby, posiedzenie zamknięto. — Następne we wtorek.

Jako czwarty punkt porządku dziennego najbliższego posiedzenia postawiono ustawę o rejonowaniu buraków, a jako piąty punkt (na wniosek p. Pastora) ustawę o podwodach wojskowych.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja dla nietykalności poselskiej obradowała dziś nad sprawą wydania p. hr. Sternberga z powodu napadu jego na dziennikarza Peniżka. Referat otrzymał p. Choc.

Sprawa kolei alpejskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister kolei Wittek kazał przewieźć do parlamentu całe archiwum kosztorysów, planów itp., na podstawie których chce przedstawić powód tak wielkiego przekroczenia budżetu w budowie kolei alpejskich. Dziś zbiera się subkomitet komisji kolejowej, wybrany dla tej sprawy, który ma ten cały materjał rozpatrzyć.

Protest przeciw mowie ministra Rheinbabena.

(Tel. „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. (Tel. wł.) Mowa ministra Rheinbabena, wygłoszonej w sejmie pruskim, a obrażająca Galicję i krytykująca stosunki w niej panujące, odbiła się echem w Kole polskiem. Dziś przed posiedzeniem Izby odbyło ono krótką, ale ważną naradę.

P. Petelenz, wspomniawszy o mowie Rheinbabena, wygłoszoną w sejmie pruskim przeciw Galicji, zapytał, czy prezydjum Koła zarządziło już jakie kroki, lub też czy jakie kroki przeciw tej mowie zamyśla zarządzić?

Na zapytanie to prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki odpowiedział: Samo przez się rozumie, że prezydjum Koła wraz z komisją parlamentarną Koła polskiego nad tem się zastanawiało. W czasie obrad atoli otrzymało wiadomość, że minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, otrzymawszy autentyczny tekst mowy Rheinbabena, w tej samej chwili poczynił energiczne i odpowiednie kroki. Odpadła więc potrzeba dalszych narad.

Powyższe oświadczenie prezesa przyjęło Koło z wielkiem zadowoleniem do wiadomości.

Jest to po raz pierwszy, iż hr. Gołuchowski tak energicznie wystąpił przeciwko uroszczeniom pruskim i postępowanie to spotkało się z powszechnem uznaniem.

Nie zadowoliło ono tylko Rusinów. Klub ruski, dowiedziawszy się o deklaracji hr. Dzieduszyckiego w Kole polskiem, wysłał deputację, złożoną z posłów: Romańczuka, Bazylego Jaworskiego i Mikołaja Wassilki, do prezydenta gabinetu br. Gautscha, z zapytaniem, czy hr. Gołuchowski poczynił kroki przeciw mowie Rheinbabena, a jeżeli tak, to jak rząd myśli to postępowanie usprawiedliwić wobec rzeczywiście smutnego położenia Rusinów Galicji.

Deputacja właśnie (godz. 3 popołudniu) udała się do br. Gautscha.

Krok ten Rusinów spotkał się z wyrazami potępienia nawet wśród poważnych stronnictw niemieckich, które nie pojmują polityki Rusinów, protestujących przeciw temu, że rząd austrjacki założył protest przeciw mieszaniu się ministra obcego państwa do wewnętrznych spraw i stosunków monarchji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezes Koła polskiego w rozmowie z redaktorem *N.-W.-Tagblattu* oświadczył, że komisja parlamentarna Koła polskiego obradowała właśnie nad mową Rheinbabena, kiedy otrzymała z ministerstwd spraw zagranicznych wiadomość, ze hr. Gołuchowski już w tej sprawie poczynił energiczne kroki. Odpadła więc dalsza potrzeba obrad.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł M. Wassilko próbował namówić Czechów do wspólnej z Rusinami akcji przeciw interwencji hr. Gułnchowskiego w sprawie mowy Rheinbabena, ale otrzymał zasłużoną odprawę.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Plan utworzenia ministerstwa przejściowego z Darany'im na czele, nie powiódł się, ponieważ partja Koszuta uczyniła uchwalenie kontyngentu rekruta zawisłem od poprzedniego uchwalenia reformy wyborczej, na co Daranyi się nie zgodził. Partja niezawisłości poleciła Koszutowi dalsze rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Trudność tkwi w tem, że partja Koszuta nie chce popierać gabinetu, któryby opierał się wspólności cłowej aż do r. 1917 i któryby przyjął zawarte obecnie traktaty handlowe.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sytuacja, o ile to było możliwe, jeszcze bardziej się pogorszyła. Projekt prowizorycznego ministerstwa urzędniczego rozbił się, gdyż opozycja obstaje przy żądaniu, aby najpierw była uchwalona reforma wyborcza. Inne stronnictwa zaś sądzą, że po uchwaleniu reformy wyborczej, opozycja rozbije Sejm, aby nowe wybory mogły być przeprowadzone już na podstawie nowej ustawy wyborczej, gdyż uzyskałaby znaczną większość. W stronnictwie niezawisłości czynniki radykalne wzięły górę.

Dlatego też Koszut nie dopuścił wczoraj do głosowania, nie chcąc rozbić stronnictwa. Większość stronnictwa niezawisłości domaga się stanowczo odrębności celnej i narodowej armji węgierskiej.

Hr. Andrassy wyjeżdża jutro do Wiednia, aby zdać cesarzowi raport.

Wybory na Śląsku górnym.

Poznań. (Tel. pryw.). Do *Dziennika poznańskiego* donoszą z Górnego Śląska: W Bytomiu odbyło się zebranie centrowców w sprawie ponownego wyboru w okręgu katowicko zabrskim. Uchwalono, że jeżeli wybór p. Korfantego będzie unieważniony, centrowcy postawią kandydaturę p. Letochy. P. Letocha był i w poprzednich wyborach przeciwnikiem kandydata polskiego. Socjaliści postawią swego towarzysza p. Morawskiego, który i w poprzednich wyborach był kandydatem socjalistycznym.

Gazety centrowe piszą, że centrum już teraz rozwinie silną agitację za swym kandydatem. — Socjaliści również energicznie już agitują.

Głos śląski pisze, że wyborcy polscy z całym naciskiem domagają się ponownej kandydatury p. Korfantego. Komitet wyborczy niebawem poweźmie decyzję w tej kwestji.

Sprawa hullska.

Londyn. Wiadomość o orzeczeniu komisji hullskiej wywołała w prasie tutejszej wielkie rozczarowanie. *Daily Grafic* powiada, że wyrok ten jest zupełnie niezadowalający. *Daily Telegraph* sądzi, że Rosja odniosła zwycięstwo dyplomatyczne. *Morning Post* pisze, że skutkiem braku stanowczości rządu angielskiego, Anglja poniosła w tej sprawie zbyt dotkliwą klęskę. Obecnie okręty neutralne nie będą miały żadnej ochrony przed napadami okrętów wojennych. *Daily Chronicle* pisze, że Rosja odniosła pierwsze wielkie zwycięstwo w obecnej wojnie. Klęska rządu an-

gielskiego zdaje się być kompletną. *Standard* wywodzi, że wyrok wpr wdzie wywołał w Anglji rozczarowanie, jednakże należy się przed nim ukorzyć.

Paryż. Co się tyczy uchwały międzynarodowej komisji śledczej w sprawie hullskiej donoszą, że członek komisji z ramienia Anglji wyraził życzenie, aby w sprawozdaniu komisji śledczej wyrażono Rożdzestwieńskiemu naganę za to, że przez całych 10 minut utrzymywał ogień działowy i nie przyszedł z pomocą angielskiej flotylli rybackiej.

Na usilną prośbę rosyjskiego zastępcy w komisji, Dubasowa, odrzucono przyjęcie do sprawozdania wyrazów nagany. Po części w poszczególnych punktach sprawozdania zawiera się pewna nagana dla Rozdżestwieńskiego, ale na ogół sprawozdanie jest bardzo pomyślnem dla Rosji.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba lordów przyjęła projekt ustawy, upoważniającej rząd, ażeby w czasach, w których może być ogłoszone powołanie milicji do służby czynnej, mógł jej także użyć i w służbie zagranicznej. Dotychczas użyci do tego mogli być tylko dobrowolnie się zgłaszający.

Strejk górników w Belgji.

Mons. W Borninages podjęto pracę na nowo tylko w nielicznych wypadkach. W 3 miejscach przyszło do zamachów na pracujących robotników, w Dur eksplozja zniszczyła dom pewnego robotnika, a robotnik ten jest ranny.

Pożyczka losowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Fremdenblatt* donosi: Prezydjum centralnej komisji dla konserwacji pomników historji i sztuki, zawarło z Laenderbankiem wstępny układ o pożyczkę losową, z której spodziewany dochód w kwocie około 4 miljonów koron miałby być użyty na cele komisji. Sprawa ta musi być załatwioną przez parlament.

Równocześnie w kołach poselskich podniesiono myśl, aby taką samą akcję finansową przeprowadzić na cele budowy klinik uniwersyteckich w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Bomby w Tryjeście.

Lublana. (Tel. wł.). *Slovenec* donosi w związku ze znanem odkryciem bomb w Tryjeście, że irredentyści włoscy projektowali wielkie demonstracje na dzień 18 sierpnia z. r. W dniu tym, jako w dniu rocznicy urodzin cesarza, na placu przed ratuszem grywa muzyka wojskowa. Otóż irredentyści chcieli przez okno jednej z kamienic rzucić podczas koncertu bomby między muzykę, a następnie, korzystając z zamieszania, urządzić rozmaite antiaustrjackie demonstracji. Policja odkrywszy skład bomb, zdołała temu przeszkodzić.

KRONIKA.

Lwów 23 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 2° R. Pochmurno.

Bal prasy zapowiada się — jak z góry przypuszczaliśmy — świetnie. Cały amfiteatr, wszystkie loże i balkony, zostały już wysprzedane a i pokup na bilety wstępu na salę, jest już dzisiaj znaczny.

Karnety tegoroczne zyskują ogólne uznanie, jako prawdziwe cacka tego rodzaju artystycznego przemysłu. Stanowić one będą bardzo miłą pamiątkę z balu prasy.

Od poniedziałku otwarte zostanie stałe biuro komitetu balu, gdzie też zasięgać będzie można wszelkich informacyj.

Ze spraw miejskich. Komisja rzeźniana obradowała wczoraj nad sprawą zużytkowania krwi z rzeźni miejskiej. Ponieważ do licytacji stanęła w rzeczywistości tylko jedna z firm lwowskich, komisja przyjęła w zasadzie jej ofertę z pewnemi zastrzeżeniami. Poruszono również myśl zużytkowania krwi przy zbudować się mającej nowej rakarni, przy której utworzony zostanie zakład przerabiania krwi, oraz padliny na mączkę spożywczą dla drobiu ryb itd., oraz na sztuczne nawozy, co przy udoskonalonej technice da się urzeczywistnić z pożytkiem dla gminy.

Ruch wyborczy. Na wczoraj wieczór zwołał „komitet obywateli III dzielnicy" zgromadzenie wyborców do szkoły im. św. Marcina. Po zagajeniu bardzo licznego zgromadzenia przez p. Gorgoscha i oddaniu czci przez powstanie z miejsc zmarłemu prof. J. Biczajowi, który brał żywy udział w każdej akcji obywateli tej części miasta, przewodnictwo objął prezes Czytelni na Żółkiewskiem p. Roman Rakus, a sekretarstwo p. Jacków. W ożywionej dyskusji na temat działalności komitetu, oraz potrzeb i macoszego traktowania tej części miasta, zabierali głos pp.: Baum, ks. Chęciński, Daniiuk, Blumenfeld i dyr. szkoły Kwiatkowski. Jednogłośnie akceptowano dotychczasową działalność komitetu, uchwalono rozwinąć jak największą agitację za kandydatami tej dzielnicy pp.: T. Barszczewskim, A. Baumem, ks. Chęcińskim i G. Gorgoschem. Nadto polecono prezydjum zgromadzenia wysłać petycję do rady miejskiej o rozszerzenie prawa wyborczego.

Kronika krakowska. (Telefonem). Z powodu odbytego niedawno poświęcenia i oddania do użytku dwóch wspaniałych gmachów szkolnych w Krakowie dla szkół wydziałowych, rada szkolna krajowa wystosowała do prezydjum m. Krakowa pismo z uznaniem i podziękowaniem za taką ofiarność i życzliwość dla szkolnictwa ludowego.

Wybór delegatów. Onegdaj w sali krakowskiej rady powiatowej odbyły się z powiatu krakowskiego wybory trzech delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Delegatami wybrani zostali: hr. Antoni Wodzicki, dr. Stefan Skrzyński i p. Józef Cieślewicz.

Rozprawa za biletami. W piątek 24 bm. odbędzie się rozprawa karna przed trybunałem krakowskim, pod przewodnictwem starszego radcy p. Ursela, przeciw kilkunastu wyrostkom, obwinionym o znane ekscesy na Rynku krakowskim. Wstęp na rozprawę za biletami.

W sprawie reform prasowych. Wobec odpowiedzi prezesa komisji reformowej Kobeki o powołaniu przedstawicieli prasy codziennej polskiej w Warszawie do narad komisji w Petersburgu, odbyło się onegdaj zebranie redaktorów, na którem postanowiono wysłać telegram do Kobeki z wymienieniem wybranych z grona redaktorów delegatów. Wybrani zostali: Dr. Jan Brzeziński, redaktor *Kurjera Warszawskiego* i p. Jan Gadomski, redaktor *Gazety Polskiej*. Na zastępcę lub trzeciego członka delegacji w razie dopuszczenia do narad 3 delegatów, wybrano p. Stanisława Libickiego, redaktora *Kurjera Codziennego*.

W Humaniu — jak donosi *Kijew. Sł.* — ogólne zgromadzenie czytelni publicznej postanowiło jednogłośnie wysłać do ministra spraw wewnętrznych telegram z żądaniem zupełnego zniesienia cenzury.

Samobójstwo Kuropatkina? *N. Wiener Journal* otrzymał z Londynu wiadomość, że Kuropatkin, otrzymawszy telegraficznie rozkaz podania są do dymisji, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Zdołano go atoli uratować.

Wiadomość ta, ze względu na niepewne źródło, wymaga potwierdzenia.

Dział ekonomiczny.

— **Przegląd połączeń pocztowych.** Za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych można prenumerować wydawany przez ministerstwo handlu „Przegląd połączeń pocztowych za pomocą okrętów parowych z krajami zaeuropejskimi", który wychodzić będzie pięć razy na rok. W miarę potrzeby wydawane będą dodatki. Cena prenumeraty wynosi 80 halerzy całorocznie. Półroczny abonament nie jest dopuszczalny. Oprócz ceny prenumera ynej uiszczać należy kwotę 12 halerzy na przesyłkę pocztowym przekazem.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 16 lutego. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·60 do 8·80, pszenica na termina od 8·40 do 8·60, żyto gotowe od 6·60 do 6·75, żyto na termina od 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy od 7·30 do 7·60, owies obroczny na termina od 7·—, do 7·30, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany od 7·10 do 7·75, rzepak od 11·— do 11·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 7·25 do 7·50, groch do gotowania od 7·75 do 10·—, wyka od 8·50 do 10·—, bobik od 7·50 do 8·—, hreczka od 7·80 do 8·—, kukurydza nowa od 8·50 do 8·75, kukurydza stara od 7·10 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od 200·— do 210·—, koniczyna czerwona od 55·— do 8[illegible]·—, koniczyna biała od 45·— do 68·—, koniczyna szwedzka od 65·— do 80·—, tymotka od 25·— do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 44·50 do 44·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 32·50 do 32·75.

— **Budapeszt** 23 lutego. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·74 do 19·76; pszenica na maj 19·54 do 19·56; pszenica na październik 17·34 do 17·36; żyto na kwiecień 15·40 do 15·44; żyto na październik 13·86 do 13·88; owies na kwiecień 14·12 do 14·14; owies na październik 12·10 do 12·1[illegible]; kukurydza na maj 14·86 do 14·88; rzepak na sierpień 22·60 do 22·80. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ogranicz. Usposobienie: spok. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 23 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·50, Akcje węg. Zakł. kred. 785·25, Akcje Anglobanku 298·—, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Laenderbanku 463·—, Akcje Bankvereinu 562·—, Akcje Bodencredit 1055·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw 652·50, Akcje kolei połud. 92·—, Kolei Elbetal 415·—, Akcje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 518·25, Akcje Rima Muranji 527·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2490, Akcje fabryki broni 572·—, Akcje tureckie tytoniowe 336·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1065·—, Oblig. węg. indemn. 98·20, Renta majowa 100·25, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·20, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·60, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·75, Losy tureckie 138·50, Marki 117·22, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.